

# Wielojęzyczność jako chwyt.

Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz

## Tamara BRZOSTOWSKA-TERESZKIEWICZ

### Wielojęzyczność jako chwyt<sup>1</sup>

Przedmiotem tych rozważań będą międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne w awangardowych (ściślej: „lewych”) poetykach i poetologiach rosyjskich. (Multi)językowe eksperymentatorstwo „lewobrzeżnych futurystów” z tyfliskiej grupy 41°, petersburskich kubofuturystów z Hylei i Lewego Frontu Sztuki, przedstawicielei Lewego Skrzydła i Cechu Poetów, u których znajdują najbardziej efektowne hybrydy artystyczne, wolno oczywiście potraktować jako synekdochę całości o wiele rozleglejszej niż poetycka mowa zaumna, która – jak wiadomo – obejmowała rozmaite zjawiska umownie tylko ujednoczone pod wspólną nazwą. Rosyjska twórczość pozarozumowa to eksperyment (artystyczny i naukowy) traktowany jako niezaprzeczalna „dominanta” modernistycznej formacji kulturowej – nie tylko wschodnioeuropejskiej. Najbliższe otoczenie wielojęzycznej poezji rosyjskich futurystów wyznaczają przy tym nie tylko fonostylistyczne eksperymenty Lwa Szerby i Siergieja Bernstejna, ale przede wszystkim wielodyscyplinarna dyskusja pierwszych dekad XX wieku o naturalnych i powstających na drodze eksperymentu t w o r a c h h y b r y d y c z n y c h . Już tu zasygnalizuję, że w „międzyjęzykowych hybrydach” poetyckich, o których będzie dalej mowa, niekoniecznie słyhać pogłos Bachtinowskich „konstrukcji hybrydycznych”. Wyjawiając, czyje idee odbiły się w nich aż nadto wyraźnym echem, spróbuję wskazać niektóre sposoby artystycznego przed-

---

<sup>1</sup> Artykuł jest nieco rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na XXXVII Ogólnopolskiej Konferencji Teoretycznoliterackiej „Kultura w stanie przekładu” (Słubice, wrzesień 2009). Wykorzystuję w nim materiały zgromadzone podczas kwerendy archiwistyczno-bibliotecznej „Paleontologia kultury w kręgu Nikołaja Marra” w Sankt-Petersburgu w ramach stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (maj-czerwiec 2009).

stawiania języków etnicznych we wczesnomodernistycznej poezji rosyjskiej. Koncentrując się na „obrazach języków”, nie zapominam jednak o powodach, dla których odkrywca „heteroglozji” praktycznie wykluczał jej obecność w gatunkach poetyckich.

Zacznę od rudymenarnego rozróżnienia terminologicznego ze *Słowa w powieści*: opozycji zamierzonych hybryd językowych i stylistycznych oraz nieświadomych hybryd lingwistycznych<sup>2</sup>. Jej nieodległym ekwiwalentem jest Spitzerowskie przeciwstawienie *Sprachmengerei* i *Sprachmischung*<sup>3</sup>. Wzorem dwu modernistycznych poetologów skupię się na tych wypowiedziach literackich, w których **k r z y ż o w a n i e j ę z y k ó w e t n i c z n y c h m a c h a r a k t e r c h w y t u**, to znaczy jest czynnością celowo ukierunkowaną, **t e l e o l o g i c z n ą**<sup>4</sup>, a nie mniej lub bardziej świadomą aktualizacją archaicznej innojęzyczności mowy, którą Jan Baudouin de Courtenay, a za nim Lew Szczerba i Jewgienij Poliwanow, nazywali „zmieszonym charakterem wszystkich języków”<sup>5</sup>. Na przeciwnym biegunie ideologicznym i metodologicznym rosyjskiej lingwistyki pogląd ten głosił Nikołaj Marr<sup>6</sup>, którego Poliwanow wskazywał jako rzeczywistego prawodawcę opozycji hybrydyzacji i metyzacji mowy<sup>7</sup>.

Idee i terminologię krzyżowania, mieszańców i hybrydyzacji lingwiści (i poetolodzy) przejęli ze współczesnych nauk biologicznych: botaniki, zoologii, genetyki. Poliwanow wskazywał na międzygatunkowe krzyżówki roślin Iwana Miczurina, Boris Jarcho odwoływał się do badań nad mieszańcami Gregora Mendla i Morganowskiego krzyżowania chromosomów, a Iwan Kanajew (Michaił Bachtin) referował eksperymenty neowitalisty Hansa Driescha nad zjawiskami organicznej regulacji w stułbi zrosniętej z różnych osobników. Hybrydyzacja to jednak nie tylko przedmiot wnikliwej uwagi biologów, lingwistów, poetów i poetologów, ale w ogó-

2 Zob. M. Bachtin *Słowo w powieści*, w: tegoż *Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Czytelnik, Warszawa 1982.

3 Zob. L. Spitzer „Wielojęzyczność” jako środek stylistyczny i wyraz wyobraźni fonetycznej, przeł. R. Handke, w: K. Vossler, L. Spitzer *Studia stylistyczne*, wyb. i oprac. M.R. Mayenowa, R. Handke, Warszawa 1972, s. 236-237.

4 Odwołuję się do definicji „chwytu” W. Żyrmunskiego (*W sprawie „metody formalnej”*, przeł. S. Knisplówna, „Życie Literackie” 1947 z. 3-4, s. 66).

5 Zob. J. Baudouin de Courtenay *O smieszannom charakterie wsiech jazykow*, w: tegoż *Izbrannyje trudy po obszczemu jazykoznaniju*, sostaw. W. Grigorjew, A. Leontjew, t. 1, Moskwa 1963; L. Szczerba *O ponjatii smieszczenija jazykow*, w: tegoż *Jazykowaja sistiema i rieczewaja diejatelnost*, Leningrad 1974; J. Poliwanow *Krug oczerednych problem sowriemiennoj lingwistiki*, w: tegoż *Stati po obszczemu jazykoznaniju*, sost. A. Leontjew, Moskwa 1968.

6 Zob. N. Marr *K proischożdieniju jazykow*, w: tegoż *Izbrannyje raboty*, t. 1: *Etapy razwitija jafieticzskoj teorii*, Moskwa-Leningrad 1933, s. 218.

7 Zob. J. Poliwanow *Gibridizacija*, w: tegoż *Trudy po wostocznomu i obszczemu jazykoznaniju*, sostaw., posleśl., kommient. L. Koncewicz, Moskwa 1991, s. 353-354.

le zasada modernistycznej nauki i sztuki środkowo- i wschodnioeuropejskiej pierwszego trzydziestolecia XX wieku. W humanistyce rosyjskiej zmieszanie biegunowo różnych prądów, postaw, ideologii, języków, poetyk, estetyk i stylistyk dało hybrydy tej miary, co wersologiczny morganizm Borisa Jarcho, hermeneutyczna fenomenologia Gustawa Szpeta, neokantowska paleontologia semantyczna Nikołaja Marra lub „lamarksizm” (krzyżówkę mechaolamarkizmu z marksizmem) – by poprzestać na splotach najodleglejszych, jak by się zdawało, języków-światopoglądów. W modernistycznym literaturoznawstwie rosyjskim hybrydyzacja była nie tylko przedmiotem teoretycznego namysłu, ale także metodologiczną regułą krzyżowania domen wiedzy i sztuki oraz popularnym chwytem pisarstwa naukowego (najlepszym przykładem Olga Freudenberg, która krzyżowała figury pojęciowe jak Joseph Gottlieb Kölreuter rośliny).

Żywiołowe mieszanie języków, choć na drugim planie rozważań o wielojęzyczności jako chwycie, wymaga komentarza ze względu na silną obecność w poetologicznej refleksji rosyjskich modernistów. Dla Bachtina ta – jak ją określał – organiczna hybrydyzacja była nie tylko jednym z najistotniejszych czynników językowej ewolucji, o której pisali multilingwiści jego czasów, ale przede wszystkim warunkiem narodzin „n o w y c h f o r m w e w n ę t r z n y c h słownej świadomości świata”<sup>8</sup>. Hybrydy historyczne określał jako dwujęzyczne, lecz jednogłosowe, wyjaśniając, że język literacki znamionuje hybrydyzacja na poły organiczna, na poły zamierzona.

Rdzenną innojęzyczność mowy rosyjskiej z prawdziwie lingwistyczną intuicją pochwylił Osip Mandelsztam, pisząc, że „język rosyjski jest językiem helleńskim”<sup>9</sup>. Tę „tajemnicę helleńskiego poglądu na świat” miały osiąść wszystkie języki wsparte na podstawie cerkiewnosłowiańskiej. Świadomy ich archaicznych korzeni bizantynista Siergiej Awierincew uznał panslawistyczny regres Wielimira Chlebnikowa, „próbującego przywrócić mowie rosyjskiej czysto pogański, scytyjski charakter, zmyć z niej jak gdyby ślady korsuńskiej kąpieli, pozbawić ją ozdób greckich” za sprzeczny z historią<sup>10</sup>. Nietrudno jednak dostrzec, że w mitopoetyckich (re)konstrukcjach prasłowiańskiego słowa futurystom nie udało się zatrzeć wszystkich śladów jego chrztu w helleńskim Chersonesie. Futurystyczna idea „samowitego słowa”, poetyka „słowosplotów” (przykładem *Zolotorozsyppjuwiczność* i *Niebowiesnuju piesnopjanyj* Wasilija Kamińskiego) oraz tautologii powstających z jednorodzennych paronimów wydają się bezwiedną aktualizacją tych samych wyobrażeń o istocie słowa, które powstawały samorzut-

<sup>8</sup> M. Bachtin *Słowo w powieści*, s. 204.

<sup>9</sup> Zob. O. Mandelsztam *O naturze słowa*, w: tegoż *Słowo i kultura. Szkice literackie*, wyb., przekł. i koment. R. Przybylski, Czytelnik, Warszawa 1972, s. 28.

<sup>10</sup> Zob. S. Awierincew *Słowiańskie słowo a tradycja hellenizmu*, w: tegoż *Na skrzyżowaniu tradycji (szkice o literaturze i kulturze wczesnobizantyjskiej)*, przekł., wstęp i noty biograficzne D. Ulicka, PIW, Warszawa 1988, s. 365.

nie w kulturze grecko-bizantyjskiej i krystalizowały w słowiańszczyźnie. Trudno przeoczyć, że Chlebnikowska symulacja staroscytyjskiego wspierała się na staro-cerkiewno-starosłowiańskich sufiksach<sup>11</sup> i nawet wiersz *Scytyjskie* pomieścił hellenistyczne epitety. Zdaniem Awierincewa „splatanie słów” dlatego celnie oddawało specyfikę grecko-bizantyjskiej figury retorycznej – cenionej przez twórców „słowiańskiego baroku” i bliskiej rosyjskim awangardystom – że zakładało substancjalny, cielesny kształt słowa.

Relikty helleńskiego krasomówstwa zachowała „prasłowiańska” *zaum uszkujnaja* samozwańczego Wielimira II – Aleksandra Tufanowa<sup>12</sup>, który z etymologicznych mroków prawosławnej ruszczyzny wydobywał słowosploty: *тыютееньниуфнафлин* lub *пльийлиплаунбавликочи сийленьпольмасте*<sup>13</sup>. Założyciel Zakonu Zaumników odsłaniał archaiczne krzyżowania, narośle i szczepy w mowie ruskiej, przeprowadzając „paleontologiczne wykopalka w językach prasłowiańskim, staroruskim, sanskrycie, starohebrajskim i innych, nie wyłączając jafetyckich”<sup>14</sup>. Uzurpator tronu „Przewodniczącego Kuli Ziemskiej” głosił zaum oparty na „językowej łączności z ludami jafetyckimi (narzeczami baskijskim, wierszyckim i kaukaskim), językowej łączności z transformacjami języków jafetyckich, lingwalnych przesunięciach w kierunku morfemów języków prasłowiańskiego, romańsko-germańskich, starohebrajskiego, sanskrytu i innych”<sup>15</sup>. Oznajmiał też wprost, że „zaum wskrzesza funkcje fonemów spółgłoskowych poprzez paleontologię mowy i semantykę genetyczną, opierając się na [...] osiągnięciach językoznawstwa indoeuropejskiego i jafetyckiego”<sup>16</sup>. *Deklaracja* Tufanowa to jednak jeszcze nie postulat celowej, artystycznej hybrydyzacji języków, ale konstatacja zastanej hybrydycznej „struktury bardzo głębokiej” zaumnej mowy poetyckiej. Pozarozumowe wiersze komponowane ze staroruskich dialektyzmów i regionalizmów archangielskich i nowogrodzkich<sup>17</sup> w pojęciu Tufanowa niosły już ze sobą obecny w ruszczyźnie jafetycki substrat językowy<sup>18</sup>.

Przez cały czas słyhać w tych deklaracjach pogłosy lingwistycznej doktryny Nikołaja Marra. Skalę zaumnej paleontologii Tufanowa uzmysławia dopiero kon-

<sup>11</sup> Zob. K. Czukowskij *Kubofuturisty*, w: tegoż *Sobranije soczinienij*, t. 8: *Iz knigi „Futuristy”*, Moskwa 2004.

<sup>12</sup> Zob. A. Tufanow *Awtobiografija Priedsiedatiela Ziemnogo Szara Zaumi Aleksandra Tufanowa*, w: tegoż *Uszkujniki*, sostaw. Ż.-F. Żakkar i T. Nikolskaja, Berkeley 1991, s. 169.

<sup>13</sup> Zob. A. Tufanow *K zaumi*, Petersburg 1924.

<sup>14</sup> A. Tufanow *Słowo ob iskuństwie*, w: tegoż *Uszkujniki*, s. 182.

<sup>15</sup> A. Tufanow *Osnowy zaumnogo tworczestwa*, w: tegoż *Uszkujniki*, s. 43.

<sup>16</sup> A. Tufanow *Deklaracyja*, w: tegoż *Uszkujniki*, s. 44.

<sup>17</sup> Zob. T. Nikolskaja *Nowator-archaist („Uszkujniki” Aleksandra Tufanowa)*, w: tejeż *Awangard i okriestnosti*, Sankt Petersburg 2002, s. 241, 244.

<sup>18</sup> Zob. N. Marr *Iz jafieticzeskich pierieżytkow w russkom jazykie*, w: tegoż *Izbrannyje raboty*, t. 5: *Etno- i glottogonija Wostocznoj Jewropy*, Moskwa–Leningrad 1935.

frontacja jego tez z Marrowskim katalogiem „języków jafetyckich”<sup>19</sup>. Ich „system” obejmował początkowo języki kartwelskie – gruziński, megrelski, czański (lazijski) i swanecki – a z czasem ogarnął nie tylko wszystkie języki kaukaskie wyłączone z rodziny indoeuropejskiej, semickiej i turecko-tatarskiej: abchaski, adygejski, kabardzki, czeczeński, inguszyński, języki Dagestanu oraz starożytne języki Zakaukazia i zachodniej Azji: elamski, szumierski, urartycki, a nawet izolowany język Hindukuszu – buruszaski (wierkszycki), ale także – w początku lat trzydziestych – języki drawidyjskie, hotentockie, baskijski, język Pelazgów, etruski, hetycki, czuwaski i kabilski<sup>20</sup>. „Jafetydologia” zwana także „paleontologią semantyczną” zakładała pierwotną mnogość języków ewoluujących w kierunku jednego „systemu językowego”. Zasadami tej ewolucji miały być skokowa mutacja, hybrydyzacja i metyzacja<sup>21</sup>. Jafetydologiczną glottogonię reprezentowała piramida: „od szerokiej podstawy, czyli poziomu prajęzykowego w postaci licznych mięczakowatych embrionów-języków, poprzez kolejne hybrydyczne przekształcenia, mowa ludzka zmierza do wierzchołka obrazującego jedność języków świata”<sup>22</sup>. Symbolem językoznawstwa indoeuropejskiego była dla Marra piramida odwrócona, obrazująca rozwój języków z jednego praindoeuropejskiego źródła. Podstawę jafetyckiej utopii lingwistycznej tworzyły też idee pierwotności mowy rąk wobec mowy artykułowanej, jedności procesu glottogonicznego języków świata, klasowego charakteru myślenia i języka uznawanego za składnik nadbudowy oraz stadialności językowego rozwoju determinowanego zmianami społecznymi. Rekonstrukcję teorii jafetyckiej utrudnia fakt, że sama, wewnętrznie niespójna, podlegała skokowej ewolucji. Koncepcję glottogonicznego monofiletyzmu, czyli podszytą darwinizmem teorię odszczepienia się języków jafetyckich od wspólnego jafetycko-semicko-chamickiego „pnia genetycznego”, a nawet ideę jednego jafetyckiego prajęzyka wyparła wkrótce teoria koniecznego w rozwoju wszystkich języków świata „stadium jafetyckiego”, którą Marr ostatecznie porzucił na rzecz teorii językowej poligenezы. W tej ostatniej wyraźnie wybrzmiewał neolamarkizm<sup>23</sup>.

19 Ich nazwę Marr wywodził od imienia biblijnego Jafeta (podobnie jak nazwy języków semickich i chamickich pochodzą od imion dwóch pozostałych synów Noego: Sema i Chama).

20 Zob. N. Marr *Јафетическіе языки*, w: tegoż *Избранныје работы*, t. 3: *Јазык и obsczesstwo*, Moskwa–Leningrad 1934, s. 303-304.

21 Znaczenie tych idei w pismach N. Marra podkreśla W. Czaplenco (*Јавленіе skreszczenіја w јазыках*, SPFA RAN f. 77, op. 7, jed. chr. 194). Zob. też L.L. Thomas *The Linguistic Theories of N. Ја. Marr*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles 1957.

22 N. Marr *Ob јафетической теоріи*, w: *Избранныје работы*, t. 3, s. 31.

23 O metodologicznej, konceptualnej i terminologicznej niespójności jafetydologii zob. L.L. Thomas *The Linguistic Theories...*, s. 81-83; W. Ałpatow *Istorіја odnogo mіfa. Marr i marrizm*, Moskwa 1991, s. 31.

Historyczną hybrydyzację języków utrwaloną w wypowiedziach modernistycznych poetów i poetologów rosyjskich nazywam i n n o j ę z y c z n o ś c i ą p a - l e o n t o l o g i c z n ą, odwołując się właśnie do bliskiej Tufanowowi i Mandelsztamowi lingwistyki Nikołaja Marra<sup>24</sup>, która miała zaskakująco wiele wspólnego z zaumem Chlebnikowa, a zarazem silnie „zorkiestrowała” rozpoznania Bachtina. Okazuje się bowiem, że głównym wspornikiem też *Z prehistorii słowa powieściowego* były pierwotnie obszerne cytaty z Nikołaja Marra i Iwana Mieszczaninowa, które zostały wycofane przez redaktorów *Woprosow literatury i estetiki* z 1975 roku. Badania archiwalne potwierdzają, że „problem Bachtina i jafetydologii lub, nieco wężiej, Bachtina i Marrowskiej koncepcji krzyżowania języków jest bezwzględnie istotny dla zrozumienia Bachtinowskiej teorii [...] wielojęzyczności i hybryd językowych”<sup>25</sup>. Niekiedy jednak pogłos jafetydologii w wypowiedziach autora *Słowa w powieści* jest nadal dobrze słyszalny. Gdy pisze, że „języki przekształcają się w dziejach głównie dzięki hybrydyzacji [...], zarówno w historycznej, jak i prehistorycznej (paleontologicznej) przeszłości języków”<sup>26</sup>, to przywołuje koncepty nazwowe Marra, które w dyskursie naukowym lat dwudziestych i trzydziestych nosiły status terminów-szibboletów nieodmiennie odsyłających do jafetydologicznej wspólnoty myślowej.

Wariantem problematyki innojęzyczności paleontologicznej w poezji rosyjskiej jest (wspólne wielu wczesnomodernistycznym utopiom artystycznym i naukowym) cofanie procesu glottogonicznego do pierwocin mowy. W obliczu porewolucyjnych kataklizmów ta zstępująca ewolucja języka wchłonęła symbolikę „n o o s f e r y c z n e g o r e g r e s u” i rychło nabrała znaczenia czynności paralelnej z Mandelsztamowskim schodzeniem po „żywej drabinie” Lamarcka do pierścienic i wąsonogów. W kontekście historiozoficznego jaśnowidzenia Mandelsztama Marrowskie upodobnienie prajęzykowej materii do mięczakowatych embrionów jest więcej niż tylko paleontologiczną wizją zamkniętą w plastycznej katachrezie. W kulturze rosyjskiego modernizmu mitopoetycka rekonstrukcja pierwocin mowy nie zatrzymała się jednak na stadium „dyfuzyjnych kompleksów dźwiękowych”, które głosili jafetydologowie, ale objęła nawet głuchonieme warstwy języka, przedartykulacyjną „mowę kinetyczną”, by przywołać kolejny termin Marra. Tę antyutopistyczną symbolikę antropologicznego regresu zdaje się przenosić nie tylko *Zaum. Głuchoniemoj* Aleksieja Kruczonycha, ale także pozarozumowa koncepcja ontogenezy języka Tufanowa, który zainspirowany Marrowską ideą pierwotnej mowy rąk ogłaszał: „Mój zaum to głuchoniema reakcja”<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Zob. B. Gasparow *Lamark, Szelling, Marr (stichotworienije „Lamark” w kontiektie „pierielomnoj epochi”)*, w: *Litieraturnyje lejtmotywy. Oczerki ruszskoj literatury XX wieka*, Moskwa, 1994.

<sup>25</sup> N. Pańkow *M.M. Bachtin i teorija romana*, „Woprosy Literatury” 2007 no 3.

<sup>26</sup> M. Bachtin *Słowa w powieści*, s. 202.

<sup>27</sup> A. Tufanow *Awtobiografija Priedsiedatiela...*, s. 172.

Jak wiadomo, niektórzy spośród rosyjskich futurystów wsteczną ewolucję języka próbowali zatrzymać na szczeblu onomatopeicznego języka ptaków. Ale nie tylko języki kinetyczne i, by tak rzec, atawistyczne wyznaczają przestrzeń interpretacyjną dla międzyjęzykowych konstrukcji hybrydycznych.

Najbliższe tło celowych hybryd stylistycznych tworzą też poetyckie ję z y k i „w y o b r a ż o n e”, niespektujące reguł języka ogólnego, lub eklektyczne, czerpiące z wielu trudnych do jednoznacznego zidentyfikowania systemów lingwalnych. To właśnie sztuczny „język zmyślony” – echolaliczno-glosolaliczna „mowa bogów” Chlebnikowa – był dla Bachtina koronnym dowodem autorytarnej, dogmatycznej i konserwatywnej jednojęzyczności „bezpośrednio intencjonalnych” gatunków mowy poetyckiej<sup>28</sup>. Niezależnie od tych mitopoetyckich eksperymentów lingwistycznych należałoby rozpatrzyć kubofuturystyczne n a t u r a l n e h o d o w l e j ę z y k a dla ludzkości planetarnej. Aleksiej Kruczonych przekonywał, że „utwory zaumne mogą dać język powszechny zrodzony organicznie, a nie sztucznie jak esperanto”<sup>29</sup>. Kubofuturystyczną ideę języka uniwersalnego ucieleśnia przede wszystkim „język gwiazdny” Chlebnikowa, który miał się rozwijać z embrionu języka zaumnego<sup>30</sup>. „Powszechny język pisemny wspólnego wszystkim ludom trzeciego satelity Słońca”<sup>31</sup> był próbą odzyskania mitycznej prajedni mowy sprzed widmowych wojen języków „rozumnych”, które zdaniem Chlebnikowa, rozdzielają ludzkość<sup>32</sup>. Nie przypadkiem poeta głoszący konieczność likwidacji „mnogości rynków słownych”<sup>33</sup> nie był ulubionym bohaterem Bachtina, który najsilniej waloryzował czasoprzestrzeń greckiej agory. Idea uprawy języka uniwersalnego łączyła natomiast Chlebnikowa i jafetydologów, dogląających nieuchronnej i spontanicznej hybrydyzacji języków w kierunku ogólnoludzkiego systemu mowy. Dla wielu historyków wschodnioeuropejskiego modernizmu dziś nie ulega już wątpliwości, że „jafetydologia bliższa była teatrowi Meyerholda i poezji Chlebnikowa niż akademickiej lingwistyce”<sup>34</sup>. W optyce retrospektywnej na równi z lingwistycznym projektem Chlebnikowa uchodzi za jedną z odmian „utopii języka doskonałego”.

W porewolucyjnej Rosji idee języka uniwersalnego i sztucznych języków międzynarodowych (zwłaszcza esperanto) były, jak wiadomo, przedmiotem nie tylko

<sup>28</sup> Zob. M. Bachtin *Słowo w powieści*, s. 114.

<sup>29</sup> A. Kruczonych *Dieklaracja zaumnego języka*, w: *Manifesty i programy russkich futurystów / Die Manifeste und Programmschriften der Russischen Futuristen*, hrsg. von V. Markov, W. Fink Verlag, München 1967, s. 180.

<sup>30</sup> Zob. W. Chlebnikow *Nasze założenia*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci. Wiersze i teksty 1917-1922*, wyb., przekł. i przyp. A. Pomorski, Open, Warszawa 2005, s. 78: „język zaumny to przyszły język powszechny w zarodku”.

<sup>31</sup> W. Chlebnikow *Malarze świata!*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci*, s. 63.

<sup>32</sup> W. Chlebnikow *Nasze założenia*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci*, s. 78.

<sup>33</sup> W. Chlebnikow *Malarze świata!*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci*, s. 63.

<sup>34</sup> Słowa G. Amelina, cyt. za: W. Ałpatow *Marr i marrizm*, s. 241.



zajadłych sporów lingwistycznych, ale przede wszystkim ideologicznych kontrowersji. Aktualne problemy sowieckiej polityki językowej stanowią istotny historyczno-ideologiczny kontekst międzyjęzycznych konstrukcji hybrydycznych w modernistycznych poetykach i poetologiach rosyjskich. Wszak „problem przedstawień hybrydycznych – jak współczesnych zapewniał Bachtin – można rozwiązać jedynie dzięki pieczołowitej i wnikliwej analizie języka i językowego porozumiewania się w danej epoce”<sup>35</sup>. Celowe, artystyczne hybrydy języków etnicznych powstawały nie tylko w okresie postępującej degradacji i monologizacji dyskursu publicznego, ale przede wszystkim w warunkach porewolucyjnej „inżynierii językowej” nastawionej na (szczególnie drastyczną od połowy lat trzydziestych) niwelację społecznej, językowo-etnicznej i kulturowej heterogeniczności w granicach wielonarodowościowego Imperium. Ukuta już na początku lat dwudziestych nazwa *językowe stroitelstwo* oznaczała działania zmierzające do unifikacji arabskich i mongolskich alfabetów na obszarze Związku Radzieckiego – początkowo na podstawie łańciskiej, a od połowy lat trzydziestych – cyrylickiej oraz do stworzenia notacji dla języków przedpiśmiennych na podstawie tzw. „Nowego Alfabetu”<sup>36</sup>. W tym okresie Nikołaj Marr proklamował abchaski „alfabet analityczny” (tzw. transkrypcję jafetydologiczną) jako praobraz alfabetu obsługującego jeden hybrydyczny język ludzkości. Zdaniem twórcy jafetydologii „inżynieria językowa” tylko opóźniała przejście na przyszły język powszechny<sup>37</sup>.

O tym, że w potocznej świadomości „małych” (z perspektywy Imperium) wspólnot językowo-etnicznych i kulturowych „inżynieria językowa” urastała do rozmiarów narodowego kataklizmu, mówi *Placz mułły* lezgińskiego poety Alibeka Fatachana<sup>38</sup>. Dla nich notacja alfabetyczna była bowiem nie tylko systemem zapisu mowy, ale przede wszystkim symbolem integralności i odrębności kulturowej. Batalia o rodzaj pisma przeradzała się zatem w pryncypialny spór o tożsamość narodową i biologiczne przetrwanie etnosu.

Jak silny był ten efekt *ostranienija* wywołany cyrylicką notacją dźwięków reprezentowanych przez znaki alfabetów arabskich i łańciskich, uzmysławia

<sup>35</sup> M. Bachtin *Język w literaturze artystycznej*, przeł. T. Brzostowska-Tereszkiewicz (tekst ukaże się wkrótce w antologii *Ja-Inny. Wokół Bachtina*, red. naukowa D. Ulicka, t.1).

<sup>36</sup> Zob. M. Isajew *Językowe stroitelstwo w SSSR*, Moskwa 1979 i W. Alpatow *150 języków i politika 1917-2000 Socjolingwistyczne problemy SSSR i postsowieckiego prostranstwa*, Moskwa 2000.

<sup>37</sup> Zob. N. Marr *Abchazskij analiticeskij alfavit*, „Trudy Jafieticeskogo Sieminarija”, t. I, Leningrad 1926; W. Alpatow *Marr, marrizm i stalinizm*, „Filosofskije Issledowanija” 1993 no 4.

<sup>38</sup> A. Czaczikow *Siem' riespublik*, Moskwa 1933, s. 74. Recytując nazwy liter muzulmańskiego alfabetu lezginów (które tłumacz Czaczikow zapisywał w unicestwiającej cyrylicy), mułła lamentował: „– Элиф басар а, элиф бизир и, / Элиф биар у, а... у... и.../ Вай, алфавит новый/ Нас сотрет с земли”.

pseudoobcojęzyczny zaum kubofuturystów i tyfliskich dadaistów z grupy 41a. Ich parodystyczne i pastiszowe stylizacje brzmieniowe na języki tatarski<sup>39</sup>, kaukaski<sup>40</sup> i perski<sup>41</sup> to – jak na ironię – swoista antycypacja „ciemnego okresu” porewolucyjnej polityki językowej. Futuryści-zaumnicy nie odwzorowywali jednak obcojęzycznych układów brzmieniowych z pedanterią dialektologów z Moskiewskiego Koła Lingwistycznego lub Instytutu Jafetyckiego. Chodziło im bowiem nie o empiryczną realność przedstawionego języka, ale o wybór jego istotnych cech symbolicznych dla artystycznego przedstawienia<sup>42</sup>. Wyodrębiając rzeczywiste fonetyczne właściwości odwzorowywanych języków etnicznych, tworzyli cechy nowe, empirycznie w nich nie stwierdzone, zawsze jednak zgodne z ich specyfiką<sup>43</sup>. Wyrazem tej lingwistycznej pedanterii jest Tufanowska „muzyka foniczna” *Am'lazurneen*, w której słyhać nawet to, że język angielski jest historyczną hybrydą staroanglosaksońskiego ze starofrancuskim<sup>44</sup>. „Wierne” kubofuturystyczne odwzorowania cudzej mowy parodiował pseudoobcojęzyczny zaum Ilii Zdaniewicza, w którym arbitralnie czlonowany ciąg liter z rosyjskiego alfabetu udawał leksemę albańskie<sup>45</sup>. Międzyjęzyczny przekład zaumnych stylizacji brzmieniowych musiałby łączyć cechy tłumaczenia odwrotnego, transkrypcji fo-

39 Zob. „Хыр-быр-ру-та / Ху-та, / Ычажут. / Жачыгун / Халбир хараха... / Ба-чы-ба / Р-ска” A. Kruczonycha, cyt. za: B. Arwatow *Rieczetwoczestwo (Po powodu „zaumnoj” poezii)*, „Lef” 1923 no 2 lub „Инной юрза мурза/ Ийля пиля/ Бар хам пар Биштым” W. Kamienskigo, cyt. za: K. Czukowskij *Kubofuturisty*.

40 Zob. „Муэх / Хици / Мух / Ул / Лам / Ма / Узэ” i „Шокрэтыц / Мэхыцо / Ламошка / Шксад / Уа/ Тял” A. Kruczonycha, cyt. za: B. Arwatow *Rieczetwoczestwo...*

41 „Аи хяль буре бен / Сиверим сизэ чок. / Ай Залма — / Ай гурмыш — джаманай” W. Kamienskigo, cyt. za: K. Czukowskij *Kubofuturisty*. Przykładów akustycznej recepcji obcej mowy dostarczają I. Terentjew (*Traktat o splotnom nieprilicziu*, w: tegoż *Sobranije soczinenij*, sost., podgotow. tieksta, biogr. sprawka, wstap. statja i kommit. M. Marcaduri i T. Nikolskoj, Bologna 1988) i A. Czaczikow, który cyrylicą zapisywał dźwięki mowy chińskiej (zob. T. Nikolskaja, T. Winogradowa *Kitajskaja „zaum” Aleksandra Czaczikowa*, „Wiestnik Wostocznego Instituta” 2001 no 1 (t. 7)).

42 Por. M. Bachtin *Słowo w powieści*, s. 176, 211.

43 Zob. S. Trietiakow *Buka ruskoj literatury (Ob Aleksieje Kruczonych)*, w: A. Kruczonych *K istorii russkogo futurizma. Wspominanija i dokumenty*, wstap. statja, podgot. tieksta i kommit. N. Gurianowoj, Moskwa 2006, s. 335.

44 A. Tufanow *Uszkujniki*, s. 28: „Am'lazurneen / Amol'azur' bl'ul'ovedrimen / An l'il'l'ižur l'al'el'rassijvu sann / Aml'ul'essan / Aml'užurvijen / L'okl'el' žur'il vl'el'ras an sannplajen / An sannžur' sprin'ijves vmin'vijsy / Aml'ul'essij / Amluzurn'een”. Autorska transkrypcja na alfabet łaciński.

45 I. Zdaniewicz [Iljazd] *žanko krUl' AlbAnskaj*, w: tegoż *Filosofija futurista. Romanu i zaumnyje dramy. S priloženijem doklada I. Zdaniewicza „Iljazda” i „Žytija Ili Zdaniewicza I. Terentjewu*, Moskwa 2008, s. 483: „абвг джзий климно прсту фхцчш/ щьзьь ы ыня ижыца аб вид жзик”.

netycznej i przekładu grafematemycznego. U n i e z w y k l e n i e obcojęzycznej mowy polega tu nie tylko na zmianie obsługującego ją alfabetu, zagęszczeniu symbolicznych cech języka, głębokiej współdzwięczności, aliteracji, tautacyzmie, paromoiosis i paronomazji, ale przede wszystkim na tym, że p i e r w o t n e d ź w i ę k o w e w r a ż e n i e żywej mowy imitowane jest za pomocą p i s m a. Radykalizacją tego zabiegu jest naśladowanie obcojęzycznych „gestów dźwiękowych”, którego w wierszu *Finlandija* spróbowała kubofuturystka Jelena Guro.

Słynna deklaracja Kruczonycha, że „odtąd pisze we wszystkich językach” miała cechy manifestu zbiorowego. Jego w i e l o j ę z y c z n y z a u m i m i t u j ą c y c h ł y s t o w s k i e g l o s o l a l i e wśród międzyjęzykowych konstrukcji hybrydycznych zajmował miejsce szczególne: w oczach rosyjskich awangardystów urastał nawet do rangi s y m b o l u e p o k i. „Obecnie zachodzi jak gdyby zjawisko glosolalii – pisał Osip Mandelsztam. Poeci mówią w języku wszystkich czasów, wszystkich kultur”<sup>46</sup>. W rosyjskiej kulturze modernistycznej natchniona mowa chłystowska fascynowała nie tylko kubofuturystów i tyfliskich zaumników, ale także symbolistów, akmeistów i formalistów, którzy nawet nie śmieli podejrzewać poetów o poliglotyczną mistyfikację. W futurystycznych glosolaliach „było dużo szczerości – przekonywał Wiktor Szklowski. Ich twórcy autentycznie wierzyli w to, że spod ich piór spłyną poznane w cudowny sposób słowa obcego języka”<sup>47</sup>. To najśłynniejszy futurystyczny zapis „mówienia językami” w mistycznej ekstazie, który znalazł licznych naśladowców:

27 kwietnia o 3 po południu w okamgnieniu zawładnąłem doskonale wszystkimi językami  
Taki jest poeta współczesny Zamieszczam swoje wiersze w językach japońskim hiszpańskim i hebrajskim:

икэ мина ни  
сину кси  
ямах алик  
зел  
ГО ОСНЕГ КАЙД  
М Р БАТУЛЬБА  
ВИНУ АН КСЕЛ  
ВЕР ТУМ ДАХ  
ГИЗ  
ШИШ<sup>48</sup>

<sup>46</sup> Zob. O. Mandelsztam *Słowo i kultura*, w: tegoż *Słowo i kultura*, s. 198.

<sup>47</sup> W. Szklowski *O poezji i zaumnom jazykie*, „Sborniki po Teorii Poeticzeskogo Jazyka” t. 1, Piotrograd 1916, s. 13.

<sup>48</sup> A. Kruczonych *Wzorwał*, cyt. za: *Manifesty i programy russkich futuristow*, s. 62. Chwyt Kruczonycha wykorzystał J. Marr w wierszu *Ja połączil ot blagodarnych inostrancew...*

Zaumne glosolalie futurystów to układy prostych kompleksów dźwiękowych, miały fonetyczny sprzed stadium różnicowania się języków na odmiany etniczne. Ten futurystyczny chwyt wielojęzyczności obnażał Aleksandr Tufanow: „W procesie twórczości pozarozumowej morfemy rozsypują się na proste kompleksy dźwiękowe: odłamki słów angielskich, chińskich, rosyjskich i innych. Zstępuje duch święty i otrzymujemy dar mówienia we wszystkich językach”<sup>49</sup>. Przyszły założyciel Lewego Skrzydła podawał przykład „utworu muzycznego” złożonego z morfemów angielskich. Uznając, że „muzyka foniczna” jest tak samo zrozumiała dla wszystkich narodów, posługiwał się „nauką transkrypcją łacińską”.

W jakiej mierze zaum dźwiękowy jest rzeczywiście supralingwalny i nieprzekładalny (bo jego tłumaczenie jest po prostu redundantne)? Głosy rosyjskich awangardystów były podzielone. Zdaniem Kruczonycha rosyjskiego wiersza zaumnego „NIE MOŻNA przekładać, można tylko zapisać wiersz łacińskimi literami i dać tłumaczenie filologiczne”<sup>50</sup>. Z kubofuturystą polemizował Lew Zak z „Mansardy Poezji”, dowodząc, że rosyjskie słowo zapisane łacińskimi literami, a tym samym – jak chciał Kruczonych – przetrzymać na wszystkie języki europejskie, dla Niemca czy Francuza nie jest już słowem, ale asemantrycznym skupiskiem dźwięków nie wywołujących tych asocjacji, które zaprojektował poeta. Nowa forma (także forma notacji alfabetycznej) tworzy nową treść<sup>51</sup>.

Jeżeli pozarozumowe glosolalie futurystów odbierane były jako potencjał na ksenolalia, to celowe zagęszczenia barbaryzmów miały dla rosyjskich awangardystów wartość „zaumu utajonego”. Z silnej akumulacji orientalizmów słynęła przede wszystkim poezja Aleksandra Czaczikowa (Czaczikaszwilego). Jego nagromadzenia bliskowschodnich etno- i toponimów zachwyliły Aleksieja Kruczonycha, który wydobywał dźwiękową kwintesencję poszczególnych wierszy poety z Cechu Poetów i „przekładał” je na język pozarozumowy<sup>52</sup>.

Międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne rosyjskich kubofuturystów są oczywiście tym cenniejsze, że obwarowane licznymi zakazami w manifestach: „nie używajcie słów obcych w utworach artystycznych – pisał Kruczonych – są one właści-

49 A. Tufanow *K zaumi. Stichi i issledowanije soglasnych fonem (foniczeskaja muzyka i funkcii soglasnych fonem tablica reczezwukow B. Endera)*, w: *Sumierki lingwistiki*, s. 30-31.

50 A. Kruczonych *Dieklaracija słowa, kak takowogo*, w: *Manifesty i programmy russkich futuristow*, s. 63.

51 M. Rossijanskij *Pierczatka kubofuturistam*, w: *Manifesty i programmy russkich futuristow*, s. 90.

52 Zob. A. Kruczonych *Priedisłowije*, w: A. Czaczikow *Kriepkij grom Moskwa 1919*, s. 1: „С проспекта Юрг-Шахе и Консульской Аллеи / Бежит крикливо-сонных улиц ряд...” – kubofuturysta przepisywał jako: ”кта прос | сульксон эаш | трю ле-ле-ле | айш соныр осько / сонор | шныт”.

we tylko w jednym przypadku – gdy chcecie przydać słowom znaczenie obraźliwe [...]. Twórcie nowe rodzime wyrazy!”<sup>53</sup>. Służący społecznej i politycznej satyrze „makaron” Władimira Majakowskiego<sup>54</sup> to jedyna odmiana międzyjęzycznych konstrukcji hybrydycznych, którą Bachtin wskazywał jako dostępną poezji<sup>55</sup>.

W rosyjskim futuryzmie relacja barbaryzmów i słów zaumnych okazała się odwracalna: chazarskie zaklęcia pełniły funkcję zaumnych refrenów, pozarozumowe neologizmy występowały w roli obcojęzycznych etno- i toponimów. „Wygląda na to – puentował Wiktor Szklowski – że ani poezji nie można nazwać zjawiskiem języka, ani języka – zjawiskiem poezji”<sup>56</sup>. Jego rozpoznania miały znaleźć potwierdzenie nie tylko w wierszach inspirowanych słownikowymi definicjami wyrazów obcych<sup>57</sup>, ale także w „zaumnej” leksykografii, którą w *Podróży do Armenii* zapoczątkował Osip Mandelsztam, rozpisując na wersy słownik ormiańsko-rosyjski. Znamienne, że w pozarozumowej glottodydaktyce, którą utrwalił m.in. tyfliski futurysta stylizujący słowa zaumne na leksemę grenlandzkich inuitów – „Гренландия – супнос / ШТАНЫ – ПАПЛІАС / Монах – иркуяуй”<sup>58</sup> – ekwiwalentyzacja leksemów obcych i rodzimych jest identyczna z kubofuturystyczną redukcją metafory do czystego porównania (jak w wierszu *Pojezd = striela / A gorod = luk* Dawida Burluka)<sup>59</sup>.

To gruzińscy futuryści byli twórcami najbardziej efektownych konstrukcji hybrydycznych. Jeden z założycieli i przywódców tyfliskiego ugrupowania 41° – Igor Terentjew wzywał młodych adeptów sztuki zaumnej do „poetyckiej międzynarodówki”: „Kombinujcie ze sobą języki na zaumnej osnowie. To rzecz najbardziej nieodzowna i najbardziej niebezpieczna”<sup>60</sup>. Ten fantastyczny postulat zamierzonych, a nie jedynie mimowolnie uobecnianych międzyjęzycznych twórców hybry-

<sup>53</sup> A. Kruczonych *Nowyje puti słowa*, w: *Manifesty i programy russkich futuristow*, s. 71-72. O tym, że „język zaumny to język całkowicie rosyjski” pisał m.in. G. Winokur (*Majakowskij – nowator języka*, przedsił. K. Fatiejewoj, Moskwa 2009, s. 11).

<sup>54</sup> Zob. *Amierikanskije russkije, Bliki end uajt, Brodziej, Barysznia i wulwort*. Oczywiście nazwa „makaron” wywiedziona z zachodnio- i środkowoeuropejskiego łacińskiego kręgu kulturowego słabo przystaje do kultury rosyjskiej (zob. S. Mokulskij *Makaroniczeskaja poezija*, w: *Litieraturnaja enciklopedija*, głów. ried. A. Łunaczarskij, t. 6. Moskwa 1932, s. 713).

<sup>55</sup> M. Bachtin *Słowo w powieści*, s. 115.

<sup>56</sup> W. Szklowski *O poezii i zaumnom jazykie*, s. 14.

<sup>57</sup> Zob. A. Czaczikow *Poet na plaże lub Rukie nadojelo protjagiwatsia k diksionieru...*, w: tegoż *Czaj-Chane*, Moskwa 1927.

<sup>58</sup> Zob. T. Nikolskaja *Jurij Nikołajewicz Marr – zaumnyj poet*, w tejsze: *Awangard i okriestnosti*, s. 77-78.

<sup>59</sup> Zob. A.A. Hansen-Löve, s. 144.

<sup>60</sup> I. Tierientjew *LEF Zakawkazja*, „Lef” 1923 no 2, s. 283; cyt. za T. Nikolskaja *Dada na sorok pierwoj paralleli*, w tejsze: *Awangard i okriestnosti*, s. 35.

dycznych w rosyjskiej poezji zaumnej został zrealizowany przez jedyne go ucznia Terentjewa<sup>61</sup> – Jurija Nikolajewicza Marra, który terminował zarówno u tyfliskich zaumników z grupy 41°, jak u samego twórcy jafetydologii. Okazuje się bowiem, że teoria jafetycka (w stopniu nie mniejszym niż „teoria formalna”) odegrała istotną rolę w kształtowaniu się koncepcji *zaumu* gruzińskich futurystów<sup>62</sup>. Iranista, leksykograf, badacz irano-gruzińskich interferencji kulturowych, zwłaszcza perskiej poetyki i metryki<sup>63</sup> sam przyznawał, że w jego publikacjach „nie ma takiego tematu, który nie zostałby zainspirowany rozmowami lub korespondencją z Nikołajem Jakowlewiczem Marrem lub lekturą jego rozpraw”<sup>64</sup>. Oddziaływanie jafetyckiej doktryny hybrydyzacji języków na zaumną poezję Jurija Marra nie ulega wątpliwości. Interesujące, że zdaniem historyków lingwistycznego modernizmu nie można też wykluczyć relacji odwrotnej: wpływu hybrydyzycznej poezji tyfliskiego zaumnika na lingwistyczną teorię jego ojca. Powtórzę: dla Jurija Marra hybrydyzacja była tyleż kwestią uobecnienia archaicznych pokładów mowy w paleosemantycznej rekonstrukcji, co uao cznieniem współczesnego, spontanicznego procesu językowego, który poeta może nie tylko utrwalić, ale także zamodelować lub przyspieszyć. Proces ten powinien dać w przyszłości jeden ogólnoswiatowy, naturalny, a nie sztuczny język hybrydyczny, który będzie należał do nowego, dotychczas nieistniejącego systemu. Nikołaj Marr wyjaśniał: „W pracy nad wykuwaniem jednego języka przyszłości nie można pominąć żadnego języka narodowego, żadnej mowy plemiennej [...], nawet najbardziej izolowanych i całkowicie osamotnionych, ponieważ zachowują one w stanie czystym najcenniejsze relikty [...] całych epok ludzkiej twórczości w skali światowej”<sup>65</sup>.

Jurij Marr układał rękopiśmienny *Synaksariusz Heretycki*<sup>66</sup> niesiony zarówno bezwładnością splatanych języków etnicznych (rosyjskiego, gruzińskiego, perskiego

61 T. Nikolskaja Igor' Tierientjew – poet i teorietik „Kompanii 41°”, w tejsze: *Awangard i okriestnosti*, s. 50.

62 Zob. T. Nikolskaja N.Ź. Marr i futurysty. *Recepcija idiej OPOŹAZa w Gruzii*, w tejsze: *Awangard i okriestnosti*; J.P. Jaccard *Aleksandr Tufanow: ot zołoarfizma k zaumi*, w: A. Tufanow *Uszkujniki*.

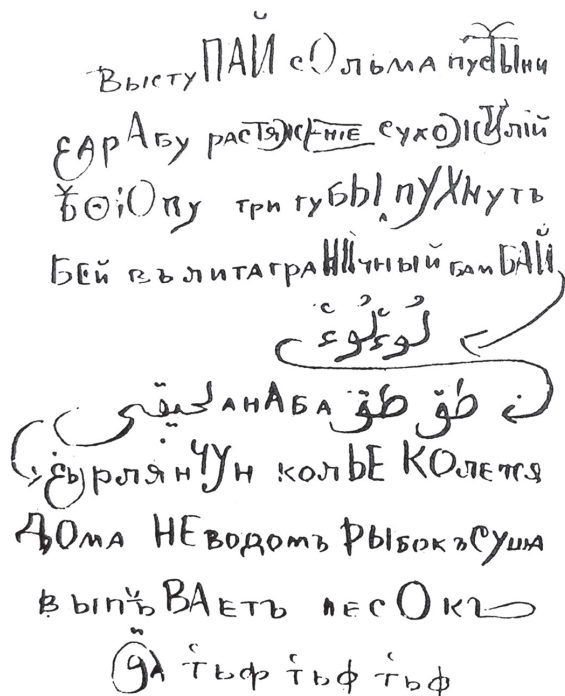
63 Zob. T. Nikolskaja „Ja ptica sam...”. *O Źyjni i stichach Ĵurija Marra*, publ. i przediśł. T. Nikolskoj, „Pamir” 1989 no 12; I. Megrelidze *Ĵu. N. Marr. (Ĵego Źyjn' i diejatielnost)*, w: J. Marr *Stati, soobszczenija i rezjume dokładow*, t. 1, Moskwa-Leningrad 1936.

64 J. Marr *Stati, soobszczenija i rezjume dokładow*, s. XXXIII.

65 N. Marr *K woprosu ob jedinom jazykie*, w: E. Drezen *Za wsieobszczim jazykom. Tri wieka iskanij*, Moskwa–Leningrad 1928, s. 7. Trzeba przypomnieć, że na początku lat trzydziestych wypowiedź Marra współbrzmiała z wystąpieniami Stalina.

66 *Wiersze z tomu Ĵerieticeskij sinaksar' (1932) przedrukowane zostały w zbiorze J. Marr Izbrannoje. Stąd pochodzi faksymile WystuPAŹ sOlma pusTYni.*

(farsi), kurdyjskiego i arabskiego), jak hipnotyczną niemal siłą lingwistyki jafe-tyckiej. Wiersz *WyстуРА҃҃ sOlma pusTYni* to nie tylko poetycka manifestacja wielojęzycznej świadomości, ale przede wszystkim próbka artystycznej hybrydyzacji języków, która miała ukierunkować i przyspieszyć ich naturalną ewolucję:



Jurij Marr jako pierwszy w historii rosyjskiego futuryzmu scalił w granicach jednego wiersza znaki diametralnie różnych alfabetów (cyrylickiego i arabskiego)<sup>67</sup>, wskazując za pomocą ornamentacyjnych strzałek kierunek czytania tekstu. Hybrydyzacja uwidacznia się na kilku poziomach struktury utworu: grafie-

<sup>67</sup> Zob. T. Nikolskaja *Jurij Nikolajewicz Marr – zaumnyj poet*, s. 80. Łączenia dwu typów notacji alfabetycznej w granicach jednego wiersza, a częściej paralelnego zapisu wiersza w dwu wariantach: cyrylickim i łacińskim próbowali ukraińscy futurysty (zob. np. *Семафор у майбутне. Апарат науфутуризмів / Semafor u majbutne. Aparat panfuturystiv*, Kyjiw 1922; G. Szkurupij *Psychotezy. Witrina trietja*, Kyjiw 1922; *Futuryzm na Ukrainie. Manifesty i teksty literackie*, wyb., wstęp, noty o autorach B. Nazaruk, Wydawnictwo UW, Warszawa 1995). O polityczno-ideologicznym wymiarze futurystycznych eksperymentów z alfabetami zob. O.S. Ilytzkyj *Ukrainian Futurism. 1914-1930. A Historical and Critical Study*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1977, s. 324.

micznym, fonemicznym (instrumentacyjnym), leksykalnym i składniowym. Jak w całym zaumnym synaksariuszu „literosploty” przyjmują tu postać krzyżowania dwu liter cyrylickich, splotu liter cyrylickiej i arabskiej oraz stylizacji litery cyrylickiej na arabską. Nieoczekiwanie ucieleśnia się w nich koncepcja zaumnego poety Alargowa/Jakobsona, który pisał do Chlebnikowa o „możliwości stworzenia nowej wierszowej grafiki opartej na połączeniu w jednym znaku różnych liter”<sup>68</sup>, być może również teoria „alfabetyzacji słów” Dawida Burluka, który głosił, że „język rosyjski trzeba zwierzać, tytułować, skracać i obcinać”<sup>69</sup>. W całym wschodnioeuropejskim futuryzmie to równuprawnienie fonetyki i grafiki można też, rzecz jasna, tłumaczyć oddziaływaniem idei Baudouina de Courtenay i Lwa Szczerby<sup>70</sup>.

Stylistycznym wzorem kaligrafowanej poezji perskiej, Jurij Marr za jednostkę semantyczną uznał zarówno fonem, jak znak literowy. Spośród wielojęzycznych słowosplotów uczonego-poety szczególną uwagę zwracają te, które łączą dwa typy notacji alfabetycznej. Przykładowo, szósty (czytany od prawej do lewej) wers *Wy-stuPAŃ sOlma pusTYni* rozpoczyna arabska onomatopeja, naśladowująca stuk drewnianych butów we wschodnich łaźniach. „Abana” to cyryliccka transliteracja gruzińskiego leksemu oznaczającego „łaźnię” i zarazem syryjskiego hydronimu – nazwy rzeki spływającej z Antylibanu i wzmiankowanej w Biblii jako jedna z dwu rzek Damaszku. Dla jafetydologów leksem ten mógłby być kolejnym dowodem na genetyczne pokrewieństwo języków i etnosów semickich i jafetyckich, od których bezpośrednio wywodzili języki i plemiona gruzińsko-megrelskie. Arabski element słowosplotu to neologizm utworzony od czasownika oznaczającego „zajmować miejsce obok czegoś”<sup>71</sup>. Najistotniejszy jest jednak fakt, że hybrydyzacja odległych języków etnicznych staje się tu „sposobem konstruowania słownego materiału w artystyczną jedność”<sup>72</sup>, o którą jednym głosem dopominali się niemieccy, rosyjscy i polscy formalści. Jedność stylowa hybrydyzycznej wypowiedzi poetyckiej ma tu charakter przede wszystkim funkcjonalny: wynika z równorzędności przywołanych etnolektów-stylów<sup>73</sup>.

68 N. Chardżijew *K istorii russkogo awangarda*, Stockholm-Uppsala 1976, s. 57, cyt. za T. Nikolskaja R. *Alargow i „41”*, w teście *Awangard i okrestnosti*, s. 109.

69 Zob. D. Burluk *Fragmienty iz wospominanij futurista. Pisma. Stichotworienija*, publ., przedsił. i primiecz. N. Zubkowej, Sankt Petersburg 1994, s. 41-43.

70 Zob. W. Chlebnikow *Widziądz widziadel bezkształtnych*, w: tegoż *Rybak nad morzem śmierci*, s. 282.

71 Analizy wielojęzycznych leksemów *Wy-stuPAŃ sOlma pusTYni* dokonała T. Nikolskaja (*Jurij Nikołajewicz Marr – zaumnyj poet*, s. 81).

72 To definicja chwyty B. Tomaszewskiego (*Teorja literatury. Poetyka*, przekł. pod red. T. Grabowskiego, Poznań 1935, s. 5).

73 Por. K. Vossler *Języki narodowe jako style*, przeł. R. Handke, w: K. Vossler, L. Spitzer *Studia stylistyczne*.



W języku rosyjskich formalistów można powiedzieć, że międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne w awangardowej poezji rosyjskiej wywołują nie tylko s p o w o l n i e n i e (*zamiedlenie*) i t r u d n i e n i e (*zatrudnienie*) percepcji, ale przede wszystkim u n i e z w y k l e n i e (*ostranienie*)<sup>74</sup> łączonych języków etnicznych. Odpodobnione, zagęszczone, zmielone w glosolaliach, splecione w różnoalfabetyczne hybrydy języki stają się przedmiotem artystycznego poznania porównywalnego z poznaniem naukowym w lingwistyce. Nie tylko przedstawiają, ale także same są przedstawiane. W odniesieniu do wczesnomodernistycznej poezji rosyjskiej Bachtinowski sens tego twierdzenia jeszcze się rozszerza. Dzięki futurystycznym chwytom typograficznym obca mowa zostaje bowiem zobrazowana w sensie jak najbardziej dosłownym.

Międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne ewoluowały bowiem od eholaliczno-glosolalicznego z a u m u d Ź w i ę k o w e g o (*fono-zaum, zwuko-zaum, zwukopis', zwukoriecz*, „muzyka foniczna”) do z a u m u w i z u a l n e g o, a nawet f o n e t y k i „ u r o j o n e j”. Jak bowiem wyartykułować dźwięk oddawany przez hybrydyczny grafem, na który składa się cyrylicka litera „ы” spleciona z arabską literą „gayn” wypowiedzaną jak południoworosyjskie „r” lub gruzińskie „Მ”<sup>75</sup>? W pozarozumowej poezji Jurija Marra rozdział między dźwiękowością i wizualnością wypowiedzi jest szczególnie dojmujący. Być może wytłumaczenia tego fenomenu należałoby poszukać w pismach jego ojca:

Idealna mowa przyszłej ludzkości to skrzyżowanie wszystkich języków, o ile mowy dźwiękowej nie zdąży do tego czasu zastąpić inny środek techniczny precyzyjniej przekazujący ludzkie myśli. Tymczasem jednak podstawowym zadaniem współczesnego językoznawcy jest analiza technik twórczości słownej w celu ułatwienia i przyspieszenia aktualnego procesu językowej unifikacji.<sup>76</sup>

Artystyczne praktyki Jurija Marra to właśnie samorzutna, choć sztucznie przyspieszona, teleologiczna hybrydyzacja języków w „kontrolowanym środowisku” wizualnej mowy poetyckiej. *Synaksariusz heretycki* odzwierciedlał lingwistyczną pracę jafetydologa nad „pismem analitycznym”. Oparte na ujednoczonym zapisie fonemów rosyjskich, gruzińskich, irańskich i lezgińskich pismo to miało w przyszłości służyć „nie tylko samemu Kaukazowi, ale całemu znanemu światu”<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> W. Szklowski *Sztuka jako chwyt*, przeł. R. Łużny, w: *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 2, cz. 3, wyb., wstęp i kom. S. Skwarczyńska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986.

<sup>75</sup> Zob. T. Nikolskaja *Jurij Nikołajewicz Marr – zaumnyj poet*, s. 82.

<sup>76</sup> N. Marr *K proischozhdieniju jazykow*, w: tegoż *Izbrannyje raboty*, T. 1, s. 218.

<sup>77</sup> J. Marr, I. Megrelidze, K. Czajkin *Pieriepiska po woprosam iranistiki i gruzinowiedienija*, podgot. k pieczati, ried. tieksta, priedisl. i primiecz. I. Megrelidze, Tbilisi 1980, s. 57-58.

## Szkice

Nagromadzenie litero- i słowosplotów nadaje utworom Marra charakter zdarzeniowy, performansowy, a chwyt wielojęzyczności prowadzi do zniesienia opozycji między oryginałem i translacją. Jak przetłumaczyć *Heretycki synaksariusz* zamunego jafetydologa? Przekład idealny musiałby być odręcznym (bo pismo odręczne to przecież dla futurystów istotny składnik bodźca poetyckiego) przepisaniem całości. Nie tyle jednak *re-writing* w rozumieniu przekładoznawców ze Szkoły Manipulistycznej analizujących poetologiczne i ideologiczne uwarunkowania kultury docelowej, co dosłownym powtórzeniem istniejącego już zbioru, zachowującym jego oryginalną, niepodmienialną konfigurację języków. Słowem, translacja przypominałaby dzieło Pierre'a Menarda. Z fikcji Borgesa wiadomo, że tłumacz miałby do wyboru dwie drogi. Łatwą: ukończyć Wydział Orientalistyki Uniwersytetu Petersburskiego na specjalności arabsko-persko-turecko-tatarskiej, studiować filologię ormiańsko-gruzińską, zachwycić się jafetydologią, wziąć udział w ekspedycjach do Syrii, Iranu i Armenii, napisać słownik persko-rosyjski i zapomnieć historię Rosji od 1932, słowem: być Jurijem Marrem, oraz trudną: pozostać tłumaczem początku XXI wieku i dojść do *Synaksariusza heretyckiego* poprzez własne doświadczenia lingwistyczne i kulturowe. Inna próba przekładu tej hybrydycznej poezji byłaby faktycznie „inżynierią” jej języków. Wybór jednej notacji alfabetycznej powodowałby unifikację różnic kulturowo-językowych sygnalizowanych splotami innoalfabetycznych znaków.

Na początku lat trzydziestych zamierzona hybrydyzacja języków etnicznych w rosyjskiej poezji zaumnej służyła przede wszystkim u s p ó ł r z ę d n i e n i u reprezentowanych przez nie h e t e r o g e n i c z n y c h t r a d y c j i k u l t u r o w y c h. Była próbą otwarcia mowy poetyckiej na wymiar i n t e r l i n g w i s t y c z n y, a tym samym „r o z s z e r z e n i a g r a n i c l i t e r a t u r y r o s y j s k i e j”, które postulował Chlebnikow. Wydaje się jednak, że międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne są symptomem zjawiska o wiele donioślejszego. Metaforycznie można powiedzieć, że modernišci z pierwszych dekad XX wieku r ó ż n e warstwy czasowe, przestrzenne, j ę z y k o w o - ś w i a t o p o g l ą d o w e, k u l t u r o w o - e t n i c z n e o g l ą d a l i r ó w n o c z e ś n i e jak porozwieszane w infernalnej, „pionowej czasoprzestrzeni” Dantego. Zasadą pionowej czasoprzestrzeni rosyjskiego modernizmu była „całkowita równoczesność wszystkiego”, „synchronia współlistnienia”<sup>78</sup>. W jakiej mierze artystyczne międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne uznać można także za j ę z y k o w ą m a n i f e s t a c j ę antropologicznej groteski typowej dla wschodnioeuropejskiego modernizmu – to problem, którego tu nie sposób rozstrzygnąć. Jakkolwiek by było, paleontologiczne i współczesne międzyjęzykowe konstrukcje hybrydyczne wynikały z syndromu światopoglądowego o precyzyjnie określonych tradycjach historycznych. Były wyrazem wspólnego kulturze i poli-

<sup>78</sup> M. Bachtin *Formy czasu i czasoprzestrzeni w powieści*, w: tegoż *Problemy literatury i estetyki*, s. 364-365.

## **Brzostowska-Tereszkiewicz** Wielojęzyczność jako chwyt

tyczno-społecznej rzeczywistości porewolucyjnej Rosji „u t o p i s t y c z n e g o n a s t a w i e n i a u m y s ł u”, które zdiagnozował Siergiej Awierincew. Rozpoznanie typów, motywacji, a nade wszystko „aksjologicznego nacechowania” międzyjęzycznych konstrukcji hybrydycznych ma więc ważne konsekwencje dla rozumienia specyfiki (nie tylko wschodnioeuropejskiej) modernistycznej formacji kulturowej.

## Abstract

**Tamara BRZOSTOWSKA-TERESZKIEWICZ**  
**Institute of Literary Research, Polish Academy of Sciences (Warsaw)**

### **Polyglossia as Device**

The subject of the author's recognitions is hybridic interlingual structures in Russian avant-garde poetics and poetologies. The starting point for the inquiries is a differentiation between historic language hybrids (archaic alien-lingual characteristic of speech) and intended crossing of ethnic languages in literary utterances). Artistic, historic-linguistic and ideological motivation behind futuristic invented, universal and 'breeding' languages as well as transitional (*zaumnyi*) interlingual hybrids is checked in the context of post-Revolution linguistic policy ('linguistic engineering') and Nicholas Marr's Japhetic linguistic doctrine. The article demonstrates an essential role of 'Japhetidology' (a linguistic 'semantic paleontology') in the shaping of the *zaum* concept developed by Petersburg and Tiflis-based futurists. Interlingual hybridic structures are approached as a symptom of an utopistic world-view of eastern-European modernism.